Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWO-RADYKALNE

Nr. 30 (56). Warszawa, 27 lipca 1937 roku Rok II

T. LIPKOWSKI

Nie pozwolimy wrogom Przełomu

frymarczyć wiarą mas polskich

T. zw. sprawa wawelska pozostawiła po sobie głębokie rysy na życiu polskim. Nie można bezkar! nie pozwalać na naruszanie dóbr moralnych Narodu pod tym czy innym pozorem. Życie duchowe Narodu jest tak czułym aparatem, że wypadki, o których po pewnym czasie, zdawałoby się, wszyscy zapomną, wytłaczają na nim niezatarte ślady.

Po raz pierwszy w Polsce miała miejsce tak planowa, zorganizowana i konsekwentna akcja przeciwko religii katolickiej i Kościołowi katolickiemu. Nie można się dziwić czynnikom, które tę akcję zorganizowały i kierowały nią z ukrycia. Leży ona po linii ich planów i dążeń w Polsce.

Zaczyna się w Polsce rysować coraz wyraźniejsza linia podziału jedynie istotna: na zwolenników i przeciwników Przełomu Narodowego. Podział ten oznacza zagładę wszystkich czynników wrogich Wielkiej Polsce: żydostwa, komunizmu, i masonerii, gdyż odgradza je w sposób wyraźny od życia polskiego, stawiając po drugiej stronie linii wszystkie świadome siły Narodu, rozumiejące, że tylko Przełom Narodowy wyprowadzić może Polskę z obecnego stanu rozkładu. Siły wrogie Przełomowi usiłują czynić wszystko, by opóźnić chwilę, w której zostaną przez rozbudzoną wolę Narodu i wyzwoloną Jego energię doszczętnie zniszczone. Opóźnienie tej chwili dokonane być może przez zacieranie jedynie istotnej linii podziału w życiu politycznym Polski: na zwolenników i przeciwników Przełomu, przez wprowadzanie kryteriów nieistotnych lub wytyczanie linii innych, które by się z tamtą krzyżowały. A więc zamazywanie linii odbywa się przez uaktywnianie sporów przeszłości lat wojennych lub powojennych, przez dzielenie ludzi zależnie od ich stosunku do tych czy innych osób, a nie naczelnej dziś w Polsce idei Przełomu Narodowego, przez wysuwanie wreszcie szeregu fałszywych i celowo skonstruowanych haseł, mogących zaciemnić istotny obraz sytuacji politycznej w Polsce.

Druga metoda, o wiele bardziej niebezpieczna, bo tamta w młodym pokoleniu w Polsce, które wyraźnie i jednolicie określiło swój stosunek i do przeszłości i do osób i do fałszywych haseł, nie ma widoków powodzenia — to metoda wysuwająca kryteria podziału, pozornie różne od kryterium zasadniczego: stosunku do Przełomu, by w ten sposób utworzyły się w Polsce nie dwa jednolite obozy, lecz kilka, zależnie od różnych linii podziału. Przez stosowanie tej metody, w razie jej powodzenia wprowadzone zostałyby zasadnicze konflikty w dusze Polaków i w konsekwencji rozbicie obozu Przełomu Narodowego na zwalczające się grupy, utworzone przez odmienny stosunek do innych zasadniczych spraw.

Tę metodę obserwować można doskonale na ostatnich wypadkach zachodzących w Polsce. Rysującej się coraz wyraźniej linii Przełomu Narodowego w stosunkach politycznych, zorganizowane i zmobilizowane siły wrogie Przełomowi usiłowały przeciwstawić inne kryteria podziału, istotne w życiu Narodu i człowieka, choć w rzeczywistości obie te linie jaknajściślej z sobą się pokrywają i stanowią zupełną jedność.

Idea Przełomu Narodowego to nie tylko idea polityczna; wypływa ona z głębokiego podłoża moralnego. Idea Przełomu Narodowego oparta jest na trwałym fundamencie, sięgającym w istotę życia Narodu i człowieka, na prawdach bezwzględnych, określających stosunek do najważniejszych zjawisk życia duchowego. Prawdy bezwzględne, na których oparty jest zarówno Program Narodowo - Radykalny, jak i idea Przełomu Narodowego, to podstawowe prawdy życia, wobec których każdy człowiek musi zająć zasadnicze stanowisko: to jest jego stosunek do Boga i to nie w jakimś abstrakcyjnym ujęciu, ale w takim, jakie do wierzenia podaje jedynie prawdziwa religia — religia katolicka.

Przełomu dokonać może tylko pełny człowiek. Pełnię rozwoju osobistego osiągnąć można tylko wtedy, jeżeli oprze się człowiek o pewne prawdy, o niewzruszone dogmaty. Tylko na silnym fundamencie może powstać potężna budowa. Twórca Nowej Wielkiej Polski, człowiek, który jest zdolny walczyć w imię Przełomu, musi posiadać na niezłomnych opartą prawdach, niezłomną strukturę wewnętrzną.

Cel tak potężny wymaga potężnych wykonawców. Siła wewnętrzna, moc ich charakteru jest najlepszą i jedyną gwarancją dokonania Przełomu.

W oparciu o prawdy bezwzględne osiągnąć może bojownik idei niezbitą pewność, że droga po której idzie jest prawdziwa i jedyna. W duszy jego znikną wahania i konflikty wewnętrzne. Wola jego zaprzestanie jałowym szarpaniom wewnętrznym nadawać wagę tragedii osobistych i spręży się cała napięta do walki o cel jaki sobie nakreśla. W walce, zdolny jest człowiek, walczący o swą prawdę wewnętrzną do najwyższych nawet ofiar, a równocześnie otrzymuje silną korektywę moralną, która pozwala mu, walcząc, nie zapominać w myśl jakich ideałów walczy i jakie one w samej walce nakładają nań obowiązki.

Przełomu dokonać może tylko człowiek wierzący.

Przełomu dokonają fanatycy prawd bezwzględnych.

Ludzie błądzący poomacku, ludzie niewiedzący, gdzie ich prawda, gdzie ich cel życia, pójdą nabok, odsunięci twardą dłonią tych, co idą do Przełomu.

Prawdy bezwzględne nadają cel w życiu, siłę do walki dla jedności.

Prawdy bezwzględne i ich hierarchia będą najwyższym dobrem, prawem Wielkiej Polski.

B. członkowie O.N.R.

rozpoczęli głodówkę w więzieniu

Na jesieni odbędzie się nowa seria procesów b. członków O. N. R. o przynależność do tajnej organizacji, zamachy petardowe i bombowe na sklepy oraz mieszkania żydowskie i przechowywanie materiałów wybuchowych, amunicji i broni.

W więzieniach warszawskich w Mokotowie, w więzieniu na ul. Dzielnej i w areszcie na Daniłowiczowskiej przebywa w dalszym ciągu kilkunastu b. członków O. N. R. Są to: Leon Hrehorowicz, dyplomant Politechniki warszawskiej, Włodzimierz Nowicki, uczeń, Jerzy Obruczew, robotnik, Nowak Czesław — robotnik, Włodzimierz Gonta, Olejniczak Józef — robotnik, Julian Elsner — student i Jerzy Głowacki — student.

Ponadto w więzieniu przy ul. Dzielnej znajdują się: robotnik Józef Kowalski, robotnik Czesław Elsner i dwaj urzędnicy prywatni: Bonifacy Jóźwicki i Janusz Graliński.

Uczeń Gonta razem z dwoma swymi kolegami, Czesławem Nowakiem i Olejniczakiem, rozpoczęli od czwartku głodówkę, domagając się w ten sposób zmiany środka zapobiegawczego i wypuszczenia na wolną stopę.

Czy Adam Doboszyński

zostanie wypuszczony na wolność?

Obrońcy Doboszyńskiego zdecydowali zaskarżyć do sądu apelacyjnego decyzję sądu okręgowego w Krakowie, odmawiającą wypuszczenia na wolność bohatera krakowskiego procesu.

W skardze do sądu apelacyjnego, podniesione ma być, iż pozostawienie inż. Doboszyńskiego w więzieniu pozbawione jest podstaw, ponieważ nie ma wcale obawy ucieczki oskarżonego.

Znów żyd zamordował

polskiego robotnika

W Gwoździcu pod Kołomyją żydzi zamordowali polskiego robotnika.

Do żydowskiego składu desek, w którym pracowało dwóch Polaków, Jan i Mikołaj Oreńczucy, przyszli uzbrojeni w kamienie żydzi — Bergmanowie i z nieznanej przyczyny wszczęli bójkę z robotnikami. Jan Oreńczuk nie chcąc dopuścić do starcia, wyciągnął brata ze składu. Lecz gdy byli odwróceni tyłem, Mendel Bergman pchnął go nożem w plecy i uciekł.

Oreńczuk zmarł w szpitalu.

Mordercę aresztowano. Nie pierwszy to raz polski robotnik ginie z żydowskiej ręki.

Japonja realizuje swą misję dziejową

Z kolumn gazetowych, z krzyczących tytułów, z niezliczonych depesz dowiadujemy się, że w żółtym kotle dalekiego wschodu znowu wre.

Depesze donoszą o koncentracji armii północnej, o mobilizacji opinii chińskiej, która zdecydowanie zajmuje antyjapońskie stanowisko, o równoczesnym entuzjastycznym zrywie narodu japońskiego, który zbiera swe siły, by zadać ostateczny cios potęgom wrogim: sile kominternu i mocy dolara, które w zgodnym sojuszu walczą z naczelną ideą Japonii posłannictwem państwa Wschodzącego Słońca: z ideą Imperium Panazjatyckiego. Dziś, gdy tam na dalekim wschodzie lada chwila rozpętać się może potężna burza, należy się zastanowić nad przyczynami tego wielkiego dziejowego widowiska.

Zastanowić się należy poważnie po pierwsze nad samym konfliktem: To co się dzieje na dalekim wschodzie, to nie są sprawy dalekie nam i obce. Przy dzisiejszym związaniu losów państwowych niema faktów ani zdarzeń dziejowych obojętnych. Ten kraj, który nie bierze udziału w wielkiej grze polityki światowej degraduje się samochcąc do roli odbiorcy sytuacji światowej, do roli biernego reagowania na fakty tworzone przez wielką politykę innych. Wielkość Narodu ma najlepszy sprawdzian w jego wpływie na całokształt zdarzeń dziejowych.

Ten układ wskazuje na inny drugi ważny wniosek wypływający z układu sił w Azji. Japonia ma niecałe 100 milionów mieszkańców, małe wyspiarskie, wulkaniczne i ubogie terytorium i jest jedna z najpierwszych potęg świata. Chiny o 400 milionowej rzeszy mieszkańców, o obszernym i żyznym terytorium są terenem eksploatacji i podboju. Japonia dokonała cudu odrodzenia. Zakreśliła sobie wspaniałą misję dziejową i realizuje ją planowo, konsekwentnie, z niesłychaną w dziejach ofiarnością. Jej siłę stanowi jej głęboka jedność duchowa społeczeństwa japońskiego. Oto jej objawy codzienne, jakich setki przynoszą pisma:

Japonia gorączkowo szykuje się do mobilizacji. Nie tylko wojskowi, ale i cywilne towarzystwa i poszczególne jednostki organizują się gwałtownie. Młodzież i rezerwiści przygotowują się do przejęcia kolei, kanalizacji, elektryczności. Kobiety zgłaszają się na kursy pielęgniarskie. Codziennie do ministerstwa wojny napływają tysiące listów, pisanych własną krwią, których autorzy żądają wojny. Gejsze złożyły fundusz sięgający tysięcy funtów angielskich, przeznaczając go na cele wojny.

Czy jest dziś możliwe w Polsce, aby po faktach prowokacji hitlerowskiej, albo niepoczytalnych wybrykach litewskich nadeszły setki podobnych listów do ministra wojny od Polaków urażonych w swej Polskości?

Japonia dobrze wskazuje nam drogę do Wielkości. Wielki cel i planowo realizująca swe poczynania wytężona wola zjednoczonego Narodu potrafi czynić cuda tak potężne, jak cud przetworzenia Japonii, kraju kwitnącej wiśni i chryzantem, w kraj najwyższej potęgi ekonomicznej i militarnej, w nowe imperium Wschodu.

Ks. Pszczyński zwycięża

a gospodarka narodowa traci

Jak się dowiadujemy, głośna sprawa regalu ks. Pszczyńskiego załatwiona została w ten sposób, że ks. Pszczyński otrzymał nadania górnicze na terenach już przez siebie eksploatowanych, oraz pewną rezerwę nadań górniczych, natomiast pozostałe tereny górnicze na terenie pszczyńskim, już według przedwojennych ustaw pruskich, nie mogą być nadawane osobom prywatnym, zostały zatem odzyskane przez państwo.

W jakich granicach podział ten nastąpił, jak wielkie są te „rezerwy", jak wielkie straty własność polska wskutek tego poniosła nie wiemy. Ks. Pszczyński mógł na podstawie przedwojennych ustaw nic nie otrzymać, jako osoba prywatna z terenów górniczych. Tymczasem... ile zato zapłacił, jest jego tajemnicą, ale jako „dobry państwowiec" uzyskał pomoc spółki „Providentia" prowadzącej rokowania w sprawie regalu górniczego.

Jej dyrektorom — inż. Goldsteinowi (!) i sen. Siedlewskiemu zawdzięcza Pszczyński swe zwycięstwo, a Polska zapewnienie grasowania w przyszłości, jego spadkobiercy, a dzisiejszego hitlerowskiego szturmowca, ks. Aleksandra Hochberga, który na gwałt podobno staje się „polskim państwowcem".

Z majątku, obejmującego 38 tys. ha. ziemi ornej i 80.000 ha. lasu, 3 kopalnie węgla i 2 browary, skarb państwa otrzyma 20 000 ha lasu za należności podatkowe!

Znana jest powszechnie „twórcza" gospodarka Pszczyńskich na Śląsku. Z ostatecznego załatwienia sprawy wynika, że kres jej położy dopiero Przełom Narodowy.

Komuna grasuje na ulicach Paryża

Strajki ogarniające pracowników hoteli i restauracji paryskich, mimo wysiłków rządu dążącego do ich zlikwidowania, przybierają wprost formę stałych i prawie nieprzerywanych walk ulicznych. Kawiarnie obsługiwane przez „łamistrajków" są demolowane przez tłum trzymający stronę strajkujących. W różnych punktach miasta doszło do bójek i ostrych starć między bojówkami komunistycznemi, a oddziałami ochronnemi płk. de la Rocqua.

Również w Marsylii w dniu święta narodowego doszło do poważnych starć między lewicą a ugrupowaniami narodowemi. Cztery osoby odniosły ciężkie rany, 70osób zostało lekko rannych, a 10 policjantów pokaleczonych w czasie rozpraszania tłumu.

W okręgach przemysłowych północnej Francji rozszerza się strajk w przemyśle transportowym. Żegluga na kanałach została wstrzymana. Strajkujący domagają się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Prowokacje niemieckie

Jednym z argumentów, jakim próbowano uzasadnić potrzebę zawarcia polsko - niemieckiego paktu o nieagresji w r. 1934 była nadzieja na zaniechanie przez stronę niemiecką szeregu napaści, mających osłabić prestiż Polski zagranicą i zaprzestanie akcji rewizjonistycznej. Mniej więcej 3 lata upłynęło od zawarcia tego paktu, a jesteśmy świadkami coraz to ostrzejszej akcji, mającej na celu ugruntowanie ducha rewizjonizmu przez podawanie kłamliwych wiadomości, wpajanie fałszywych sądów, wykazywanie rzekomej krzywdy niemieckiej. Trzeba przyznać, że cała ta akcja nie jest obecnie tak krzykliwą, ale za to zastąpiona została ona przez spokojną, konsekwentną robotę. Ta ostatnia akcja jest o wiele niebezpieczniejsza, bo przynosi większe rezultaty, zwłaszcza że wciągnięta do niej jest przeważnie młodzież.

W ostatnim tygodniu mamy do zanotowania nowy kwiatek.

Oto „Der Danziger Vorposten" wydał specjalny dodatek p. t. „Żegnamy się z Helem".

We wstępie dziennik ten stwierdza, że Polska wielką część półwyspu Helskiego fortyfikuje, zamieniając na twierdzę i że w ten sposób niemieckim i gdańskim rybakom odebrano bezprawnie ten poważny kawałek ziemi niemieckiej. Wreszcie w zakończeniu tego artykułu autor stawia pytanie: „Przeciwko jakiemu zachodniemu wrogowi Rzeczypospolita Polska zamierza się bronić?"

Ciągle powtarzające się w tym rodzaju ewenementy otwierają całej Polsce oczy na rzeczywisty rezultat „ugody" polsko-niemieckiej. Ale ta akcja nas nie dziwi. Przecież znamy program hitlerowski i wiemy, że jednym z jego celów jest przyłączenie do Rzeszy ziem częściowo przez Niemców zamieszkałych. I dlatego ani sprawy gdańskiej, ani naszych ziem zachodnich nie rozwiąże żaden pakt, żaden kompromis. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że po Gdańsku przychodzi kolej na Pomorze, Śląsk i t. p. Dość zmarnowaliśmy czasu na patrzenie na zanik polskości w Gdańsku i wzrost wpływów niemieckich na Pomorzu i Śląsku. Tylko śmiała decyzja przyłączenia Gdańska do Polski, a danie jej mieszkańcom siły atrakcyjnej, przyciągającą ją do Polski jest jedynym słusznym rozwiązaniem tej palącej kwestii.

„Lojalni obywatele"

ŻYDZI NA USŁUGACH KOMINTERNU

W związku z przypadającą na sierpień kampanią „dnia antymilitarystycznego", zarządzonego przez moskiewski komitern, północna dzielnica Warszawy zawrzała gorączkową pracą przygotowawczą. Lecz na szczęście dłuższa obserwacja żydowskiej dzielnicy nakłoniła policję do przeprowadzenia licznych rewizji. Rezultat był doprawdy sensacyjny. Wykryto bowiem 3 składy „literatury" przygotowanej na sierpień, drukarnię, w której ją odbijano, jak również i ulotki w języku polskim i żydowskim. Szczytem perfidii kominternu były ulotki skierowane do wierzących katolików.

Rewizje w mieszkaniach żydowskich działaczy dały podobny rezultat.

Wywrotowców osadzono w aresztach na ulicy Daniłowiczowskiej.

Lecz żadne dorywcze rewizje i aresztowania nie przetną wrzodu toczącego Polskę, nie przetną agitacji ze wschodu. Jedyną radą jest usunięcie żydów z kraju i kara śmierci za wywrotową agitację. **Żydzi się przygotowują do antymilitarnych wystąpień.**

MŁODE POKOLENIE FRANCUSKIE

zwraca się ku katolicyzmowi

W ubiegłym tygodniu w Paryżu odbył się 3 dniowy Kongres chrześcijańskiej młodzieży robotniczej, t. zw. Jocestów (Jeunesses Ouvriers Chretiennes). 70 tys. uczestników dało wyraz, że młode pokolenie robotników francuskich różni się bardzo od działających obecnie we francuskich związkach. „Dla nowych czasów trzeba nowej młodzieży" to hasło kongresu, które odźwierciadla najlepiej wyniki jak i duch obrad.

W dniu zamknięcia kongresu, po Mszy św., odprawionej przez b. robotnika i członka organizacji, arcybiskup Paryża, kardynał Oerdier, odczytał odręczny list Ojca Św. do kongresu.

Trzeba poznać taktykę wrogów

Chwila bieżąca jest dla Polski przełomowa. Nie trzeba być nawet wytrawnym w przewidywaniach politykiem, aby spostrzec, że nadchodzą wypadki dziejowe o wadze niezwykłej. Dawny porządek wali się w gruzy, układ dawnego świata, stara konstelacja polityczna przestała dawno odpowiadać istotnemu układowi sił Narodu: pod cichą powierzchnią życia polskiego powstały nowe wartkie prądy, które z dnia na dzień rosną, potężnieją i mogą lada chwila zerwać wszelkie tamy.

Istnieją dziś w Polsce dwie potężne siły, siły przeciwstawne: idea programowa Narodowo - Radykalna kładąca fundament pod pozytywną budowę Wielkiej Polski i sprzysiężenie negatywnych niszczących sił, rozpętywanych przez żydowskie i komunistyczne ośrodki walki z Polską.

Obserwujemy, że zasadnicza przeciwstawność tych dwu produktów światopoglądowych łączy się zdwiema wrogiemi sobie taktykami, które walczą na wszystkich odcinkach życia Narodowego.

Taktyka Ruchu Narodowo-Radykalnego jest jasna, prosta i przejrzysta jak jego Program i jest z nim nieodłącznie związana; wypływa z niego w sposób jedyny i konieczny. Potężnej Rewolucji w życiu Narodu jaką jest realizacja Wielkiej Polski towarzyszyć musi przełom psychiczny, wstrząs, w którym weźmie udział znakomita część Narodu Polskiego. Tej jasnej i zdobywczej taktyce i ideologii Ruchu Narodowo-Radykalnego przeciwstawia obóz żydowsko komunistyczny cały zespół fałszywych ideologji, całą gamę perfidnych środków taktycznych. Trudno jest przedstawić całą tą pajęczą sieć podkopowej roboty. Zajmiemy się więc przedewszystkiem najważniejszemi jej odnogami.

W walce z ideą Narodowo-Radykalną zastosowano dwa rodzaje haseł: hasła przeciwstawne i hasła dywersyjne. Pierwsze mają na celu stworzyć kontr-obóz antynarodowy, jak się to mówi antyfaszystowski, ludowy, czy poprostu czerwony, lub komunistyczny. Drugie mają na celu osłabić lub rozbić jedność ideową przeciwnika. Takiemi hasłami przeciwstawnemi są: doktryna komunistyczna, ruch klasowy, bezbożnictwo, kosmopolityczny pacyfizm i t. p.

Bardziej perfidne są hasła dywersyjne. Na ich czele kroczy hasło abstynencji politycznej głoszone na export w szeregach wrogich. Propaguje się akcję długofalową, organiczną, obliczoną na pokolenie, a samemu dąży szybkim krokiem do zduszenia przeciwnika i uchwycenia władzy. Szeroko stosowane jest pojęcie polityki, jako brudnej roboty, podszytej ambicją i chęcią władzy dla samej władzy. Niepoślednią bronią jest tworzenie atmosfery sielanki, ciszy, zadowolenia i godzenia się wszystkich ze wszystkiemi nie w imię przyszłych walk i osiągnięć, a w imię bieżącego spokoju i ładu.

W arsenale środków znajdują się dwa szczególnie złośliwie szerzące się hasła fałszywe, dwa nonsensy polityczne i ideowe, obliczone na otumanienie mas. Są to hasła komunizmu narodowego i komunizmu katolickiego. W sposób podstępny i pełny złośliwości wykorzystują tu agenci czerwonej międzynarodówki powszechną nieznajomość istoty zagadnienia komunizmu.

Tego rodzaju pojęcie jak narodowy komunizm jest złożone z dwu przeciwstawnych, jak ogień i woda, pojęć. Komunizm, oparty na materjalizmie — djalektycznym, za naczelną zasadę uznaje międzynarodowość i jedność w łonie klasy proletarjackiej. Nowoczesna idea narodowa oparta o naczelne prawdy bezwzględne, o wiarę w Boga, takiego jakim Go przedstawia nauka Kościoła Katolickiego, uznająca Naród za najwyższy rodzaj wspólnoty, a klasę za fikcję, sztuczny wytwór ustroju gospodarczego, jest pełną negacją zasad komunistycznych. To samo powiedzieć można o nauce Kościoła. A jednak czasem nieśmiało, czasem w dogodnych warunkach z całym zapasem środków i argumentacji usiłują przeróżne czynniki zbliżyć i zjednoczyć te przeciwstawne prądy. Taktyka komiternu na terenie K. P. P. wyraźnie zaleca nacjonalistyczny charakter wystąpień. We Francji odbywa się zorganizowana ofenzywa na sfery katolickie poto, aby je związać z lewicowemi, masońskiemi i czerwonemi prądami... Szczególnie ostro atakuje się naturalny związek między nowoczesną ideą narodową a myślą katolicką.

Fałszywe hasła, mętne, częściowe ideologje, błędne linje podziału, cały teatralny arsenał środków, którymi operuje czerwona międzynarodówka, walcząc z Polską nic nie pomoże wobec siły zdobywczej idei Narodowo-Radykalnej.

ZAMACH NA PŁK. KOCA

Dnia 18 b. m. o godzinie 22.15 w Świdrach Małych dokonano zamachu bombowego na przebywającego w tym czasie w swojej willi płk. Adama Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego. W rękach sprawcy zamachu eksplodowała bomba o wielkiej sile wybuchowej. Sprawca zamachu zginął na miejscu od przedwcześnie wybuchłej bomby w bramie willi płk. Koca. Zabity sprawca zamachu został odrzucony siłą wybuchu o kilka metrów i zmasakrowany wybuchem.

Śledztwo trwa.

Zamach na płk. Koca jest nie zrozumiały dla przeciętnego Polaka, który przestał już orientować się w chaosie polskiego życia politycznego i kombinacji personalnych. Zamach jako świadomy czyn polityczny nabiera wyrazu, gdy uprzytomnimy sobie przemiany jakie zaczynają się w Polsce dokonywać. W rozgardiasz polityczny wdziera się oczyszczający strumień narodowego radykalizmu, rysuje się linia podziału między obozem Przełomu Narodowego i jego wrogami: żydowstwem, masonerią, komuną i sanacją. Wygrywanie ordynarne przez front ludowy sprawy Sapiehy, zamach na płk. Koca, to potyczki, starcia i atak na te siły duchowe i materialne w Polsce, które mogą się stać czynnikiem Przełomu Narodowego.

Tak patrząc na ostatnie wypadki ataków na Kościół pod osłoną sprawy Sapiehy z jednej strony, i przeciw akcji politycznej czynników związanych z armją z drugiej konstatujemy pogłębienie podziału na obóz Przełomu Narodowego i jego wrogów. Zarówno w zamachu na płk.Koca jak i w sprawie Sapiehy widzimy te same ręce, które działają bezpośrednio lub popychają innych —świadomych lub nieświadomych swej roli. Chaos Polski oczyści się w ogniu walki a ostatnie wypadki uprzytamniają nam siłę i oblicze naszych wrogów: żydostwa, masonerii, komunizmu i sanacji.

Przegląd prasy

ECHA KAMPANII „FALANGI"

Informacje podawane przez „Falangę" o zażydzeniu życia gospodarczego Polski, odbiły się żywym echem w całej prasie polskiej. „Przegląd Katolicki", przedrukowując od nas te zestawienia, czyni następujące uwagi:

W cyklu rewelacyjnych artykułów „Falanga" wydobyła na światło dzienne potężne wpływy żydowskiego kapitału w naszym życiu gospodarczym. Przeszła przez banki, przez instytucje ubezpieczeniowe, przez przemysł cementowy. Wszędzie czerniały chałaty, wszędzie na najwyższych stanowiskach tkwiły żydowskie rekiny, zbijając na Polsce tysiące złotych. Roiło się od Sachsów, od Fajansów, od Landau, od Holenderskich... Ta zgraja żydowskich bankierów i kapitalistów — to dziś panowie i dyktatorzy naszego gospodarstwa. Oni decydują, oni rozkazują, bo oni mają pieniądze, bo oni mają stosunki, bo z nimi się liczą w Warszawie i w Wieniu i w Paryżu i w Londynie..."

Pozatym informacje nasze, demaskujące prawdziwe oblicze gospodarstwa „polskiego" przedrukowały ostatnio m. in. „Lech — Gazeta Gnieźnieńska", „Dziennik Kujawski" i „Goniec Pomorski".

Siła Ruchu Narodowo-Radykalnego

Śląska „Kuźnia" w artykule „Nowy ruch narodowy zwycięża" takie czyni uwagi o żywiołowym rozwoju Ruchu Narodowo - Radykalnego:

„Pomimo rozbijania i hamowania pędu tego pokolenia do wytworzenia własnego wyrazu ideowego i organizacyjnego, wykazało ono w swych najwarościowszych odłamach taki dynamizm i dało tak fascynującą koncepcję Nowej Polski, że dziś już 90% młodych ludzi i młodzieży w Polsce myśli i czuje kategoriami nowego nacjonalizmu. Siła ta bije na kraj i posuwa swój krąg oddziaływania z niewielkich grup ideowych, powstających tu i ówdzie, często gdzieś na głuchej nawet prowincji, grup dochodzących niezależnie nieraz od siebie do jednakowych pojęć i poglądów na naród, państwo, religię, ustrój społeczny. Ten właśnie wspólny język ideowy i to rozprzestrzenienie się myśli narodowo-radykalnej świadczy najlepiej o tym, że wyrasta ona naturalnie z gleby polskiej i dobrze się na niej czuje."

Bezczelność żydowska musi być ukarana

Prasa codzienna w ubiegłym tygodniu podała wiadomość następującej treści:

„200 delegatów, reprezentujących żydowskie organizacje 14 stanów, zjechało do Waszyngtonu na konferencję zwołaną przez American Jewish Congress dla opracowania programu pomocy żydom w Polsce. Konferencja wyłoniła delegację z rabinem Wiese na czele i przedłożyła sekretarzowi stanu Hullowi obszerny memoriał, który zawiera skargi na rząd polski, pomawiany o rzekome dążenie do zniszczenia gospodarczego żydów, tolerowanie ekscesów, co sprawia, że ludność żydowska w Polsce jest najbardziej uciskaną w Europie. Memoriał przytacza dalej, że w okresie 5-cio miesięcznym w rozruchach antyżydowskich rzekomo zabito 22 żydów, raniono 426. Powołując się na interwencję Ameryki na rzecz żydów w Rumunii w latach 1872 i 1902, memoriał domaga się interwencji na rzecz żydów w Polsce. Szereg pomniejszych delegacji interweniowało u kongresmanów."

Zaślepienie żydowskie w nienawiści do Polski dosięgło już ostatecznych granic. Oto żydzi ośmielają się występować przeciwko suwerenności państwa polskiego, żądając, by obce państwo wtrąciło się w nasze sprawy wewnętrzne. W ten sposób żydzi chcą nas zepchnąć do roli Albanii, czy Monaco, gdzie każdy obcy może się rządzić jak mu się podoba. Żadne państwo, już nie tylko „mocarstwowe", ale poprostu dbające o swoją niepodległość nigdy by na to nie pozwoliło. Wyobraźmy sobie, że z podobnym żądaniem występuje ktoś w stosunku do Anglji, Niemiec, czy Francji. Reakcja tamtych państw byłaby natychmiastowa i nie cofająca się przed niczym. A u nas? Po wystąpieniu rabina Wiese ambasador Potocki, jak podaje prasa, udał się do sekretarza stanu Hulla i w trakcie rozmowy poinformował go o istocie zagadnienia żydowskiego w Polsce i stanowisku rządu polskiego w tej sprawie.

Żydzi nie zrozumieli dotąd, jaki powinien być stosunek do Polski. Widać, że za łagodnie z nimi postępowaliśmy. Tępym ludziom trzeba mocno do głowy wbijać pewne prawdy: taką prawdą dla żydów jest to, że wobec Polski są oni robactwem, które może być przez Nią starte na proch. Do wbicia im tego w głowę użyjemy wszelkich środków.

Ludzie zapomniani

Istnieje w Polsce kategoria ludzi, o których nikt nie pamięta, którzy usunięci są poza nawias życia, pomimo, że mogli by i powinni odgrywać u nas dużą i pożyteczną rolę.Ludźmi tymi są Polacy z Aemryki, którzy wrócili do Ojczyzny w chwili odbudowania państwa, by po wzięciu przez siebie udziału w walce zbrojnej o Niepodległość, przyczynić się do jej utrwalenia w okresie pokoju.

Polonia amerykańska na długie jeszcze lata przed wojną brała żywy udział w wysiłkach Narodu, zmierzających do zdobycia Niepodległości. Udział ten wyraził się w konkretnej formie w roku 1912 przez utworzenie Komitetu Obrony Narodowej. Komitet ten, powołany do życia przez Sokolstwo skupił wszystkie organizacje polskie, istniejące na terenie Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Celem jego było przedewszystkim pomoc materialna, tworzącym się na terenie Polski formacjom wojskowym.

W chwili wybuchu wojny młodzież polska w Ameryce wyrywa się do Europy, do walki o Niepodległość. Wskutek przeszkód natury technicznej nielicznym jednak tylko grupkom udaje się przedostać na teren wojny. Ci szczęśliwi walczą w legionach. Dopiero z końcem 1916 i początkiem 1917 roku, gdy zaczęły się rysować możliwości wzięcia przez Stany Zjednoczone udziału w wojnie, Polonia amerykańska przystępuje do tworzenia armii polskiej. Po krótkim kresie organizacyjnym armia ta wysłana zostaje do Europy i bierze udział w wojnie na froncie francuskim.

Powróciwszy do kraju z armią Hallera, ochotnicy polscy z Ameryki, biorą pełny udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r., odznaczając się w wielu wypadkach wysoką wartością bojową. Po skończonym okresie wojen następuje demobilizacja i większość ochotników wraca do Stanów Zjednoczonych. Część z nich zostaje w kraju, chcąc w dalszym ciągu pracować na miejscu, nad budową państwa.

I teraz ma miejsce zjawisko niezwykłe. Nikt, dosłownie nikt z tych ludzi, którzy porzucili swoje rodziny i interesy w Stanach Zjednoczonych, by przyczynić się do budowy Polski, nie został do tego dopuszczony. Jest to specjalnie jaskrawe dziś, gdy tak wielu za swoje prawdziwe lub urojone zasługi każe tak drogo Polsce płacić. Monopol na zasługi i idące za nimi stanowiska, zaszczyty i pensje mają tylko wybrani. Polacy z Ameryki, choć złożyli swoją ofiarę krwi, choć dla sprawy Polski porzucili swoje prywatne sprawy, są pariasami, wyrzuconymi poza nawias życia.

Nie żądają oni honorów ani pieniędzy. Dla siebie chcą tylko możności pracy i wyżycia w Polsce. ale przede wszystkim żądają współudziału w twórczości narodowej, możności wpływania swoją pracą na losy Polski.

O tej kategorii ludzi zapomnianych nie pamięta nikt, nikt się nimi nie zainteresuje. Ruch Narodowo-Radykalny nie ocenia ludzi według zasług przeszłości. To też nie dlatego zapewni Polakom z Ameryki należne miejsce w Polsce, że przyczynili się do odzyskania Niepodległości napewno nie mniej, niż wielu ważnych dzisiaj „bohaterów“ i „działaczy“, ale dlatego, że wierzy w ich zdolność i wolę tworzenia Wielkiej Polski.

Redaktor „Zajtu“ komunistą

Redaktor wileńskiej gaz. „Zajt“, Ursztejn, został skazany na rok więzienia bez zawieszenia, za artykuł gloryfikujący ustrój i sądownictwo sowickie.

Należy dodać, że to samo pismo, którego odpowiedzialny redaktor okazał się komunistą, gorąco protestowało przeciwko mowie prokuratora na rozprawie o zabójstwo sierż. Bujaka, zarzucającej żydostwu komunistyczną propagandę.

Groźba strajku w Łodzi

Druga z kolei konferencja w sprawie podwyżki płac o 20% i 40 godzinnego tygodnia pracy w całym przemyśle włókienniczym Łodzi między przedstawicielami związków a przemysłowcami, została przerwana, nie dając żadnych rezultatów. W toku toczącej się dyskusji przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że na 20% ryczałtową podwyżkę zgodzić się nie mogą.

Młodzi do walki

W dniu 16 lipca 1937 r. w Wilnie został zgłoszony w urzędzie wojewódzkim Narodowo - Radykalny Obóz „Ruch Młodych“ z siedzibą przy ul. Bakszta 2 — 4. Są to „Młodzi“, którzy odeszli od Stronnictwa Narodowego, gdyż nie mogli pracować z ludźmi przeszłości. Czas już skończyć z rozpolitykowaniem za zielonym stolikiem.

„Nadchodzi nowa epoka — Ruch Młodych jest wyrazem jej dążeń. Młodzi! Rzucajcie swoich starych politycznych opiekunów. Powiedźcie dość już tego! My mamy głos! Przed nami przyszłość, my sami musimy mieczem Chrobrego utorować drogę Wielkiej Polsce. My nie walczymy o przesuwanie foteli, lecz o zmianę ustroju społecznego i politycznego. Niesiemy odrodzenie przez wstrząs!

Koledzy! Walczymy o Wielką Polskę dla całego Narodu Polskiego. Przez Przełom Narodowy — do Wielkiej Polski. Do Przełomu Narodowego — przez wolę i ofiarę młodego pokolenia“.

Wł. Wiszniewski, Wilno.

Z Ostatniej chwili

Władze administracyjne w Wilnie zakazały działalności organizacji „Ruch Młodych“. Kierownictwo „Ruchu Młodych wniosło odwołanie od tego zarządzenia do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Nieprawda

W każdym numerze A.B.C. znajduje się reklama, która brzmi: „Chcesz wiedzieć prawdę o Ruchu Narodowo - Radykalnym, zaprenumeruj „Nowy ład“. Musimy zgóry przeprosić czytelników za to, że zajmiemy się właśnie tą pseudoprawdą o Ruchu Narodowo-Radykalnym jaką reprezentuje Nowy Ład. Zmusza nas do tego nie tylko zawartość tego pisemka ale i to, że słowa Ruch Narodowo-Radykalny użyte są w połączeniu z tymże „Nowym Ładem“.

Przejrzyjmy Nr. 7-my z lipca r. 1937. Na czele artykuł p. T. Glużińskiego p. t.: „Naród i Kościół“. Zbiór komunałów, które każdy słuchacz kursu kandydackiego O. W. P. otrzymywał wyrecytowane przez przygodnego mówcę w r. 1931-ym pod tytułem „Kościół, Naród i Państwo“. Dalej mec. Franciszek Stoch z Lublina uczy wszystkich razem i każdego z osobna: „Jak zjednoczyć naród“. Dla tych, którzy nie znają autora należy dodać, że pan mecenas znany jest na terenie Lublina ze zjednoczenia na swych herbatkach 11-tu osobistości bez większego znaczenia.

Dalej artykuł „sławnego“ pana Korolca p. t.: „Prawda długo tajona“. Cóż tak długo tail pan Korolec? W tezie końcowej czytamy że: „Żydzi w ciągu całej niemal przeszłości tworzyli państwo w państwie. Na to naród pragnący żyć i rozwijać się — pozwolić nie może“. Naród polski potrafi ocenić wiekopomną zasługę p. Korolca, który zdecydował się nie taić dłużej tej rewelacyjnej prawdy.

O artykule następnym p. t.: „Formy organizacyjne Przemysłu Cukrowniczego“ rozmieszczonym na około 4 stronach (¼ numeru) nie wiemy, czy jest to jeden z cyklu płatnych artykułów tej branży, czy też to swoisty objaw sztukowania pustej ideologji. Całość robi wrażenie przerażające. Łączenie tego rodzaju pisma z Ruchem Narodowo-Radykalnym jest niedopuszczalne. Ruch Narodowo Radykalny posiada jasny konkretny i pełny program. Ruch Narodowo-Radykalny ten program realizuje o niego walczy. „Nowy Ład“ głosi swą pustką nieprawdę o Ruchu Narodowo Radykalnym... i dlatego jest on szkodliwy.

Na zakończenie życzliwa rada: jeżeli chcecie Panowie uchodzić za pismo narodowe to piszcie przynajmniej w tytule słowo „Naród“ dużą literą, a jeżeli — za radykalne to choć w tytule piszcie „przemysł cukrowniczy“ małą. Bo teraz jest akurat naodwrót.

Główny inspektor pracy dyr. Klott przybył do Łodzi, by zapoznać się z wytworzoną sytuacją.

Komisja międzyzwiązkowa grozi proklamowaniem ogólnego strajku.

Kronika Wileńska

Oddział redakcji i administracji „Falangi“ w Wilnie mieści się przy ul. Bakszta 2 m. 4. Pod ten adres należy wpłacić prenumeratę za „Falangę“.

W niedzielę 18.VII.37 r. na ulicach Wilna członkowie nowej organizacji Narodowo - Radykalny Obóz „Ruch Młodych“ sprzedawali „Falangę“. którą ludność wileńska rozchwytywała. Wilnianie dość już mają bierności partyjnej, chcą stanąć w szeregach idei Przełomu Narodowo - Radykalnego.

PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA

W dniu 15 b. m. w Wilnie zostały rozrzucone nielegalne ulotki podpisane przez „Komitet Centralny Komunistycznego Związku Młodzieży Białorusi Zachodniej“.

Przytaczam autentyczne słowa wyjęte z ulotki: „Nie dopuszczajmy do pogromów żydowskich! Wspólnie, w zorganizowany sposób, brońmy napadniętych. Twórzmy drużyny międzynarodowej samoobrony“. Nie ma żadnych wątpliwości, komu wysługuje się komuna.

Żydzi zatruwają swemi ciastkami.

Dnia 15 b. m. pogotowie ratunkowe dostarczyło do szpitala św. Jakóba Helenę Barczewską i jej wnuka Jerzego Jakubowskiego, zam. przy ul. Szkaplerznej 64 z objawami zatrucia.

W dochodzeniu ustalono, że wymienieni zatruli się ciastkami, nabytemi w sklepie Basi Berlin, mieszczącym się przy ulicy Tyzenhauzowskiej 3-a. Nareszcie może to kupującym będzie nauczką, by nie robić zakupów w sklepach żydowskich.

Przyjacielska usługa

czy cicha reklama

O tym, w jaki sposób prowadzić cichą i dyskretną reklamę mogłaby pouczyć redakcja „ABC“. Bo oto w nr. z dn. 18 b. m. ukazała się wiadomość pod skromnym i nic nie mówiącym tytułem: „Na koloniach i obozach pamiętajcie o popieraniu Polaków“. Treść natomiast tej notatki, ubrana w formę listu od czytelnika jest wprost rewelacyjna:

„Szanowny Panie Redaktorze!

Tutaj nad Naroczą przyjechał obóz mniejwięcej około 60 osób. Nazywa się Obóz Pracy Klubu 11 Listopada. Zbudowali w ciągu 2 tygodni szosę betonową 100 mtr. i piękną kapliczkę.

Jest u nas 3 sklepy, 2 polskie i 1 żydowski, Gdyby wszystkie obozy co tu do nas przyjeżdżają miały taki dobry stosunek do polskiego handlu toby i ten ostatni żyd musiał od nas wyjechać.

Jestem mistrzem krawieckim, robię lniane ubrania dla turystów, moja żona ma sklep spożywczy, dwa interesy razem złączone, placówka czysto polska.

Proszę o ogłoszenie, żeby i inne obozy L. M. K., Schronisko Nauczycielskie i Harcerstwo popierały placówkę polską i przyczyniły się tym samym, jak to robi najwięcej obóz pracy Klubu 11 Listopada, do wysiedlenia się z Naroczy żydowskiego spekulanta. Z poważaniem Mieczysław Biedunkiewicz“.

„Na koloniach i obozach...“, a właściwie: Klub 11 lsitopada walczy z zalewem żydowskim, Klub 11 listopada jest katolicki, bo zbudował piękną kapliczkę, Klub 11 listopada... A nie dalej, jak w ubiegłą niedzielę p. Zaleski wypierał się kategorycznie, że nic nie ma z tym klubem wspólnego. Co to wszystko znaczy? Bo przecież ten artykulik nie jest chyba płatnym ogłoszeniem? No więc?...

„Falanga“ człowieka pracy

Udział robotnika w Przełomie Narodowym

Przełom Narodowy, jest wielkim wstrząsem w życiu naszego Narodu, obalający zgniłe zasady życia zbiorowego w Polsce. Przełom Narodowy będzie wynikiem wysiłku całego naszego świadomego społeczeństwa w walce o Wielką i Sprawiedliwą Polskę. Z istoty swego ogromu Przełom Narodowy nie może ominąć żadnej dziedziny życia, a tym bardziej mas pracowniczych. **Zbyt wielką odgrywają one rolę w życiu naszego Narodu, ażeby tak wielkie wydarzenie, jakim jest Przełom Narodowy, mogło przejść do porządku dziennego nad ich rolą w tym fakcie.**

Narodowo - Radykalny Ruch Młodych w walce o zasadnicze przemiany w Polsce skupia różne warstwy Polaków. Świat pracy jest w pierwszym rzędzie powołany z istoty swego „ja“, aby wziąć udział w walce o urzeczywistnienie Przełomu Narodowego. Walka ta jest niczem więcej jak próbą charakteru i doświadczeniem twardego życia. Życie pracownika polskiego nie jest sielanką. W istniejącym u nas ustroju kapitalistycznym wyzyskiwany pracownik musi walczyć ciągle i bezustannie o byt dla siebie i dla swoich bliskich. Innemi słowy całe jego życie to walka. **Dlatego też narodowo uświadomiony pracownik stanowi najlepszą kadrę żołnierzy sprawy narodowej.** W walce spędza on życie, walka nie jest dla niego nowością, przeciwnie jest dla niego powszednim chlebem.

Rola mas pracowniczych w okresie do Przełomu Narodowego streszcza się w dwóch zadaniach. **Po pierwsze masy pracownicze winny wziąć żywy udział w tworzeniu podstaw ideowych i organizacyjnych przyszłej narodowo-radykalnej Polski.** Sekcje Zawodowe Organizacji Politycznej Narodu muszą w pierwszym rzędzie być zbudowane przez masy pracownicze. Przełom Narodowy musi ich zastać gotowych do spełnienia nowych zadań.

Po drugie masy pracownicze winny wziąć istotny udział w dokonaniu Przełomu Narodowego. Zbyt wielką odgrywają one rolę, aby wielkie przemiany mogły się bez nich obejść. Udział świata pracy w Przełomie Narodowym musi być świadomy i zorganizowany. Powaga i doniosłość chwili nakazuje, aby ten krok został dokonany z całą troskliwością o dobro Polski. Musi więc być świadoma działalność, a nie bezwiedne odruchy, nawet z najlepszej woli. **Dlatego też masy pracownicze muszą być zorganizowane, aby mocno i świadomie rzucić na szalę zwycięstwa swoją gatunkową wartość.**

O tem wszystkim powinni pamiętać narodowo - radykalni działacze na odcinku pracowniczym. **Muszą oni pracować dalej pod hasłem, że bez woli i organizacji niema zwycięstwa.**

W. Rościszewski.

Z Frontu Pracy

Seminarium Pracownicze

Narodowo - Radykalny Ruch Młodych prowadzi wytężoną pracę nad rozbudową zasad Programu z dnia 7 lutego 1937 r. W tym celu przy „Ruchu Gospodarczym“ zostało stworzone seminarium pracownicze, w skład którego wchodzą znani wszystkim, narodowo - radykalni działacze terenu robotniczego. Prace seminarium idą w kilku kierunkach. Na pierwszym planie postawiono prace programowe w odniesieniu do spraw pracowniczych. Na posiedzeniach seminarium dyskutowane jest zagadnienie pracy, organizacja pracy i t. d. Po wszechstronnym rozpatrzeniu i zbadaniu całokształtu spraw odnoszących się do danego zagadnienia ustalona zostaje przez członków seminarium teza, która jest rozwinięciem zasad programu narodowo-radykalnego. Dalsza praca polega na znalezieniu praktycznych dróg do wprowadzenia sprecyzowanych już zasad do organizmu Narodu i Państwa. Oprócz tego członkowie seminarium dostarczają do „Falangi“ wiadomości kronikarskie z życia robotniczego, oraz śledzą i omawiają bieżące zagadnienia gospodarcze. Owocem prac seminarium jest dodatek „Falanga Człowieka Pracy“, wychodzący raz na miesiąc w naszym tygodniku, jak również dział zagadnień zawodowych, ukazujący się w dwutygodniku „Ruch Gospodarczy“.

Z życia Muzyków.

Oddział II (Opera Warszawska) Związku Zawodowego Muzyków Chrześcijan „Praca Polska“ prowadzi obecnie prace nad zawarciem umowy zbiorowej z dzierżawcą Opery Warszawskiej, p. Jerzym Mazaraki. Został złożony przez Zarząd oddziału projekt umowy zbiorowej do inspektora pracy 3 obwodu. W najbliższym czasie zostanie ustalony termin konferencji.

Cech Młynarzy przechodzi do ofenzywy

Dnia 29 czerwca odbył się Zjazd Stowarzyszenia Młynarzy Wykwalifikowanych Rzplitej.

W trakcie obrad Zjazdu, poza rzeczowymi i czysto zawodowymi referatami , uchwalono rezolucję domagającą się przywrócenia zawodowi młynarskiemu praw rzemieślniczych, jak przywrócenia cechom praw gospodarczych dla dobra kraju i młynarstwa, podniesienia wiedzy i etyki zawodowej, celem umiejętnego i racjonalnego obchodzenia się i przetwarzania zboża, stanowiącego w naszym kraju podstawowe bogactwo narodowe.

Zjazd na podstawie wyżej podanej rezulucji upoważnił Zarząd do przedstawienia właściwym czynnikom decydującym Rzeczpospolitej Polskiej obszernego memorjału, omawiającego obecny stan faktyczny w młynarstwie i jego postulaty rozwojowe na przyszłość.

Przed nami walka...

Ciężka jest dziś dola robotnika. Niska płaca, kilka dni pracy w tygodniu lub widmo bezrobocia, potężniejące z dnia na dzień.

Jednocześnie przygląda się robotnik skutkom systemu kapitalistycznego, który daje bogactwa nielicznej grupie i powoduje nonsensy gospodarcze, nakazujące niszczyć wartości „gospodarcze, jak zboże, kawę i inne dla utrzymania na odpowiednim poziomie ceny. Kartelizacja zaś przemysłu, postępująca coraz bardziej naprzód, powoduje podniesienie ceny surowców, co odbija się na całym życiu gospodarczym, zmuszając masy do walki o podwyżkę płac przy pomocy strajku.

Brak kośćca światopoglądowego w Narodzie, brak jednolitego pionu moralnego, brak wiary w jeden wielki cel —odsunięcie tych spraw na plan dalszy, zanik rdzenia Narodu — **powoduje, że każda warstwa zaczyna o swej przyszłości myśleć samodzielnie, nie zwracając uwagi na całość Narodu. Ustrój kapitalistyczny pogłębia to istniejące rozbicie Narodu, dzieląc go na wyzyskiwanych i wyzyskujących, powodując ostrą walkę klasową.**

Na nas, żołnierzach Przełomu, spoczywa dziś odpowiedzialność za Ojczyznę, na nas spoczywa dziś ciężar walki o Wielką Polskę.

Niemożliwe jest dziś poprawianie walącego się ustroju, bo poprawiających może przydusić ciężar padającego gmachu. **Jedynie słuszne jest dziś stanowisko woli całkowitej zmiany, zbudowania nowego fundamentu dla życia Narodu — więc walka o Przełom, jako środek do budowy Wielkiej Polski.**

Przełom zapali ogniem wiary i natchnie nadzieją zmęczone i nędzne szeregi robotników, chłopów, bezrolnych i bezrobotnych, wydobędzie wolę czynu ze wszystkich warstw, zniszczy dzisiejszą bierność inteligencji.

Wyzwolone przez wstrząs siły zostaną użyte do budowy przemysłu, podniesienia rolnictwa, jednym słowem wzmożenia i uwielokrotnienia życia gospodarczego Polski. Nie będzie budował życia gospodarczego kraju — wyzyskiwany robotnik, jak chcą sfery kapitalistyczne, mówiąc, że najpierw trzeba podnieść gospodarstwo podwyższyć ceny — a potem zobaczymy, czy zysk jest rozdzielony słusznie czy nie.

Dziś jesteśmy w przededniu Przełomu i tylko od czasu do czasu błyskawice na zachmurzonym niebie życia dzisiejszego dają nam znać o uderzeniach. **Uderzenia te muszą być poparte, przez robotników i musi być z drugiej strony stworzone narzędzie do walki o Przełom na odcinku pracy zawodowej robotnika.** Zadania tego nie spełniają związki robotnicze, stojące na gruncie kapitalizmu, szkodzą, oparte na marxizmie, niszcząc jedność Narodu. Dlatego konieczne są związki robotnicze, któreby nie tylko opiekowały się jego życiem, ale przeprowadzały uderzenia we wrogów na odcinku pracy zawodowej. Celem ich walki musi być wizja ustroju ekonomicznego i społecznego Wielkiej Polski oparta na Programie Narodowo-Radykalnym.

Przed nami walka...

Zygmunt Stermiński

Godny towarzysz

„Merkurjusz Polski“ podaje dane o mnożącym się w zastraszającym tempie typie „działaczy“ robotniczych towarzyszy - socjalistów. Gatunek ten żyjący stadnie we Francji posiada i u nas wcale piękne okazy...

Mamy szczęście do gości.

Podczas kongresu związków zawodowych w Warszawie, bawił w naszem mieście przywódca socjalistów francuskich, wice dyrektor Banku Francji, członek zarządów licznych spółek akcyjnych, generalny sekretarz CGT, pan Jouhaux-senior.

Ten stuprocentowy burżuj - dorobkiewicz, kumulant posad i synekur, jest w dzisiejszych czasach postacią wielce charakterystyczną. Jest to jeden z tych, którzy robią miliony na socjaliźmie. Jouhaux, występując na mityngach robotniczych, wkłada zwykle koślawą marynarkę. Po powrocie z mityngu przebiera się we frak lub żakiet i jedzie współpracować z kapitalistami.

Jouhaux jest ciemnym, wypranym z poczucia honoru typem. Jego syn siedzi jeszcze w więzieniu w Belgii za przemyt sprzętu wojennego. Ten młody człowiek był już przedtem karany sądownie za oszustwo.

Przez Przełom Narodowy do Wielkiej Polski

Za zachodnią granicą

stoją Niemcy z bronią u nogi

Korespondencja własna „Falangi" z Berlina

Kto mieszka w Niemczech a w szczególności w Berlinie i pragnie stworzyć sobie obraz istotnego stanu rzeczy pod rządami narodowo - socjalistycznymi i uchwycić go właśnie w najbardziej zwyczajnej codzienności, ten zadanie ma niełatwe. Pierwsze wrażenie, jakie odniosłem po przyjeździe do Berlina, wrażenie, które po pewnym czasie przeobraziło się w pewność — to było skonstatowanie niezmiernie trudnego zadania, jakie ma do spełnienia prasa niemiecka. Bo o czym to pisać, skoro cała prasa, obłożona jest bezwzględnym obowiązkiem przedstawiania wszystkiego cokolwiek dzieje się na terenie Trzeciej Rzeszy w świetle najbardziej dodatnim. Odpowiedź jest prosta: podchwytuje się skwapliwie trudności innych, uwypukla się je, przez co uspakaja się własne społeczeństwo, że i gdzieindziej nie jest lepiej a nawet gorzej. Przeciętny berlińczyk nauczył się już powoli tej nowej metody wybielania jednych a oczerniania drugich i nie bierze sensacyjnych wiadomości zbyt poważnie. A wszyscy cudzoziemcy muszą się po pewnym czasie przyzwyczaić, że Niemcy dzisiejsze w żadnym wypadku nie można poznać z prasy, a jedynie tylko z życia, przez porównanie Trzeciej Rzeszy ze stanem z roku 1933.

ROK 1933 I ROK 1937

Jak się przedstawiała narodowa gospodarka w Niemczech, w chwili dojścia nacjonalizmu do władzy, najlepiej ilustruje przemówienie Hitlera, wygłoszone w Reichstagu dnia 30 stycznia 1937 roku. Przemówienie to powszechnie kolportowane w postaci broszury w całych Niemczech, jest tak charakterystyczne, że podaję jego poszczególne fragmenty w dosłownym tłomaczeniu:

„Jakkolwiek wielki był zamęt, jaki w roku 1933 zastaliśmy w poszczególnych dziedzinach życia, to jednak jeszcze większym nieszczęściem był upadek niemieckiego gospodarstwa. Jako dokument tej katastrofy znaleźliśmy dwa zjawiska:

1) 6 milionów bezrobotnych, 2) stan chłopski w sposób widoczny skazany na zagładę. Ogólny obszar gospodarstw rolnych wystawionych wówczas na licytację obejmował teren, który był równy obszarowi Turyngii... Według twierdzeń ekonomii społecznej i tak zwanych fachowców, Niemcy były bez wątpienia zgubione. Nie będzie rewelacją, jeśli tu powiem, że właśnie wszyscy ekonomiści i tak zwani „fachowcy" od spraw gospodarczych nie wierzyli już wtedy w możliwość ratunku.."

GDYBY BYŁA WOJNA W 1932 R.

Niemiecka organizacja militarna, przed dojściem Hitlera do władzy, nie lepiej przedstawiała się od stosunków gospodarczych. Bardzo ciekawy w tej sprawie jest raport szefa Reichswehry, który ukazał się przy końcu roku 1931, na temat znaczenia Reichswehry. Znalazłem go w jednym z numerów „Frankfurter Zeitung" z roku 1932. Podaję jeden fragment: „Jeżeli przypuścimy, że w czasie wojny z Polską pozostawalibyśmy w defensywie, Reichswehra mogłaby wytrzymać frontowe uderzenie polskiej armii przez 6 — 8 tygodni. W tym okresie przewódcy polityczni Rzeszy musieliby znaleźć środki wyjścia z sytuacji. Gdyby jednak armia francuska została zmobilizowana celem interwencji na rzecz Polski, wojska niemieckie nie miałyby innego wyjścia, jak wrócić do koszar".

Raport ten był całkowitym przyznaniem się Niemiec do fiaska w dziedzinie zbrojeń.

Taki był stan Niemiec lat temu cztery. Od tego czasu w Rzeszy zmieniło się wiele. Jak rzeczywiście Niemcy w chwili obecnej przedstawiają się pod względem gospodarczym i militarnym postaram się w szeregu korespondencji czytelnikom „Falangi" opisać. Jest rzeczą zrozumiałą, że Hitler w jednej tylko dziedzinie dał społeczeństwu stuprocentowe zadośćuczynienie: dał Niemcom armię. Bo publiczną jest tajemnicą, że niemiecka gospodarka napotyka na olbrzymie przeszkody, z któremi z trudem zaledwie rząd narodowo-socjalistyczny może się uporać. W dzisiejszej korespondencji zajmę się tą dziedziną, która została całkowicie zrealizowana przez Hitlera, a mianowicie organizacją militarną Niemiec.

30 MILIARDÓW MAREK

Nie ulega najmniejszej kwestii, że Trzecia Rzesza dziś jest państwem czysto wojskowym. Niema w Niemczech żadnego posunięcia politycznego ani gospodarczego, któreby nie wywodziło się z ducha militaryzmu. Dyktator gospodarczy Niemiec dzisiejszych dr. Schacht, finansował najbardziej gigantyczny program zbrojeniowy, jaki kiedykolwiek był podjęty. Od roku 1933 do 1937 przeznaczył on na wydatki zbrojeniowe około 30 miliardów marek. Powyższa liczba w całości oparta jest na danych oficjalnych. Wydatki te przedstawiały się w poszczególnych latach następująco:

1933 - 34 — 3 milj. marek niem.
1934 - 35 — 5 milj. marek niem.
1935 - 36 — 10 milj. marek niem.
1936 - 37 — 12 milj. marek niem.

(charakter szacunkowy, ponieważ niema jeszcze końca okresu).

ZMOTORYZOWANA POTĘGA

Te 30 miliardów marek zostało przeznaczone na odbudowę i reorganizację armii niemieckiej. Prawdopodobnie czytelników „Falangi" zaciekawi stan liczebny jej, jak w czasie pokoju, jak i w razie wojny. Dlatego też podaję go, opierając się zresztą na pół-oficjalnych danych, zamieszczonych w różnych wydawnictwach o charakterze wojskowym. W chwili obecnej armia liczy 54 dywizje zwykłe, 3 dywizje zmotoryzowane oraz siły lotnicze. Przeciętna dywizja składa się z 12.500 ludzi, wobec czego stan pokojowy armii w roku 1937, wyłączywszy rezerwy będzie się wyrażał liczbą 675.000 ludzi. Do tego należy dodać 30.000 ludzi z dywizji zmotoryzowanych, oraz 80.000 ludzi wchodzących w skład sił lotniczych, co daje w sumie 785.000 ludzi. Uzbrojenie armii w chwili obecnej jest pierwszorzędne, jako przykład przytoczę tu fakt, że każda dywizja zmotoryzowana posiada około 600 czołgów.

SIŁY POWIETRZNE

Bardzo duże zainteresowanie wzbudza organizacja lotnictwa wojennego Niemiec. Sądząc tak z danych prasowych, zresztą w tym wypadku bardzo skąpych, jak i wyciągając wnioski z szeregu rozmów, jakie na ten temat przeprowadziłem, organizacja lotnictwa podlega krytyce z 3-ch różnych względów: 1) działalność lotnictwa nie jest dostatecznie skoordynowana z działalnością armii, 2) produkcja samolotów jest większa od liczby pilotów zarówno wyszkolonych jak i w okresie szkolenia. Niemcy posiadają najwyżej 5.000 pilotów zdolnych do czynnej służby, 3) „Prototypy" nie są dostatecznie wypróbowane przed rozpoczęciem produkcji masowej.

Z tych głosów krytyki, jakie na temat lotnictwa można usłyszeć, widać, że lotnictwu niemieckiemu daleko jeszcze do doskonałości i uprzywilejowana sytuacja, jaką posiada tylko częściowo tłumaczy się ważnością roli przypisywanej takim siłom. Bezpośrednią przyczyną jest walka polityczna, jaką toczy naczelny dowódca Reichswehry, gen, Fritsch z dowódcą sił lotniczych, gen. Goeringem. Dzięki uprzywilejowaniu wojsk lotniczych hitlerowcy uzyskali pewnego rodzaju niezależność od generalicji Reichswehry.

NARÓD POD BRONIĄ

W związku z organizacją militarną Niemiec jeszcze jedno zagadnienie może ciekawić nas Polaków, a mianowicie jaką właściwie siłę rezerw przedstawiają dzisiejsze Niemcy?

Ponieważ w tym wypadku niema żadnych oficjalnych lub półoficjalnych danych, można jedynie opierać się na domniemaniach. Pod uwagę mogą być brane takie przedewszystkim formacje rezerwowe, które odbyły ćwiczenia w Reichswehrze, i które mają oficerów i podoficerów na wzór armii regularnej.

Otóż siły tych rezerw szacują się na 27 dywizji oraz 21 dywizji rezerwy strategicznej słabo wyposażonej w korpus oficerski, artylerję i grupy techniczne, która prawdopodobnie w czasie wojny nie odegra większej roli. Dlatego też, nie licząc rezerwy strategicznej, Niemcy mogłyby dzisiaj wyprowadzić na front 81 dywizji, 3 dywizje zmotoryzowane i grupy pomocnicze, co dałoby w sumie około 1.300.000 ludzi.

„MOŻEMY WZBUDZIĆ LĘK..."

W ten sposób jest rzeczą możliwą oszacować wielkość armii niemieckiej i ocenić olbrzymią pracę, jaką dokonały rządy hitlerowskie w ciągu czterech lat w celu stworzenia z Niemiec militarnej potęgi. Słusznie w rozmowie ze mną zauważył jeden z oficerów Reichswehry, że chociaż w chwili obecnej armia niemiecka nie ma jeszcze szans zwycięženia aljansu kilku mocarstw, niemniej jednak może śmiało wzbudzić lęk swoją postawą u wrogów.

Dla zrozumienia militarnej potęgi Rzeszy konieczną rzeczą jest poznanie wojennego pogotowia gospodarczego Niemiec i gospodarki finansowej w latach 1933 — 37, która to najwięcej budzi obaw u ekonomistów i olbrzymie ma trudności do przezwyciężenia. Na marginesie wojennego pogotowia gospodarczego Niemiec trzeba pamiętać, że narodowi socjaliści przypisują klęskę poniesioną w czasie Wielkiej Wojny jedynie tylko niedoskonałej produkcji przemysłowej i rolnej Niemiec cesarskich.

Jak w tej dziedzinie wyglądają dzisiejsze Niemcy i jakie są plany na przyszłość, opiszę czytelnikom „Falangi" w następnej korespondencji.

A. C.

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł. 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce w wysokości 1 mm. przez szerokość jednej szpalty w układzie 4 szpaltowym — przed tekstem — 60 gr.; w tekście — 40 gr.; za tekstem — 50 gr.; lekarskie —30 gr.; drobne 10 gr; za słowo o poszukiwaniu pracy 5 gr. Specjalne 50 procent drożej.

Redakcja i Administr.: Krak. Przedm. 39 m. 1. Czynne codzien.: Red. od 19—20-ej, Adm. od 10—14 i od 17—19, z wyjątkiem niedziel i świąt Tel. 333-43 Konto PKO — Nr. 24.171

Red. odpow. Stanisław Romanowski Druk. „KOLUMNA" Warszawa, Nowy Świat 39 Wydawca: Stanisław Cimoszyński